



Zabłudów i Okolice

Miesięcznik
bezpłatny

Nr 4 (47)
Kwiecień 2013

■ Czas na klub żeglarski

Tego jeszcze tutaj nie było. Powstaje Zabłudowski Klub Żeglarski. Kolejna jakże cenna inicjatywa wyrosła wśród nas.

– W marcu odbyło się pierwsze spotkanie informacyjne, na którym pojawiło się sześć osób. To był początek tworzenia naszego klubu – mówi Mariusz Czarnecki, inicjator, a zarazem mieszkaniec wsi Sieśki. – Kolejnym naszym krokiem będzie zebranie założycielskie, które odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. Mamy już minimalną ilość osób, czyli 15, aby formalnie powołać klub żeglarski. Na zebraniu zaprezentowany zostanie statut klubu, po czym musimy wszelkie wymagane dokumenty złożyć do sądu. Chcemy, aby nasz klub funkcjonował legalnie i miał status stowarzyszenia – dodaje pomysłodawca z Siesiek.

Było ich trzech

Głównym inicjatorem powstania klubu żeglarskiego jest Bogdan Piorunek, lider zespołu „The Pioruners”, mieszkaniec Zabłudowa. To on trzy lata temu zasugerował, aby coś tutaj zrobić w mieście nad Rudnią. Ostatecznie decyzja, że utworzony zostanie klub zapadła w grudniu 2012 roku. Oprócz Bogdana Piorunka w grupie inicjatywnej znalazł się Mariusz Czarnecki, od niedawna mieszkaniec Siesiek i Jarosław Kamiński, związany rodzinnie z gminą Zabłudów. Wszyscy znają się z Akademickiego Yacht Clubu z Białegostoku.

W organizacji

– Po rejestracji w sądzie zamierzamy ruszyć pełną parą. Szukamy miejsca na terenie gminy, gdzie mogliby-

śmy przechowywać łódki i je naprawiać. Mamy na oku pewne miejsca, jednak nie chcę jeszcze ich zdradzać – deklaruje Mariusz Czarnecki. – Co najważniejsze, mamy dużo zapału



Mariusz Czarnecki, jeden z inicjatorów powołania Zabłudowskiego Klubu Żeglarskiego

i samozaparcia, aby dokończyć to, co zainicjowaliśmy. Jeden z naszych przyszłych członków zadeklarował stworzenie strony internetowej naszego klubu. Tam znajdą się wszelkie informacje o nas.

Przyszli szefowie Zabłudowskiego Klubu Żeglarskiego chcą, aby był on typowy z nazwy. Co przez to rozumieją. Zimą mają zamiar śpiewać szanty, szkolić na sucho nowych adeptów pływania, wiosną wykonywać tzw. prace bosmańskie, czyli m.in. reperować żagle oraz naprawiać i malować łódki, a latem oczywiście pływać po różnych zbiornikach, zalewach, jeziorach czy morzach.

– Jeszcze nie mamy własnych łódek, prowadzimy rozmowy, aby je pozyskać. Jednak, żeby je otrzymać, często nieodpłatnie, musimy mieć zarejestrowany klub. Dlatego najpierw zajęliśmy się sprawami formalnymi – informuje Mariusz Czarnecki.

Na Siemianówkę płyn

Zdaniem inicjatorów klubu Zalew Siemianówka będzie głównym zbiornikiem pływania. Chcą, go dobrze poznać i opływać. Może w przyszłości zorganizują na nim regaty. Choć będzie to niejedynie miejsce ich żeglowania. Do jezior mazurskich mają niedaleko.

Oczywiście na samym pływaniu funkcjonowanie klubu się nie skończy. Uziemi ich z pewnością zimą pora roku. Planują spotykać się w różnych miejscach na terenie gminy i m.in. śpiewać szanty. Zamierzają przeprowadzić szkolenie dla przyszłych adeptów pływania. W dalszych planach marzy im się organizacja w Zabłudowie festiwalu piosenki żeglarskiej. A może popłyną nad Morze Śródziemne. Okazuje się, że nie jest to duży koszt.

– Zapraszamy wszystkich chętnych do żeglowania, a przede wszystkim do pracy. Proponujemy wspaniałe chwile na wodzie i na lądzie – deklaruje Mariusz Czarnecki.

Osoby zainteresowane działalnością w Zabłudowskim Klubie Żeglarskim proszone są o skontaktowanie się z Mariuszem Czarneckim pod numerem tel. 602 628 814.

■ Radni działają

Przedmiotem obrad marcowej sesji Rady Miejskiej w Zabłudowie były w głównej mierze uchwały dotyczące rozdysponowania środków z uchwalonego wcześniej budżetu oraz spraw związanych z opieką nad rodziną i zapobieganiu przemocy.

Jedną z pierwszych uchwał nad którą pochyłili się radni dotyczyła wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy na 2014 rok środków stanowiących fundusz sołecki. Radni, po długiej dyskusji zdecydowali o niewyodrębnianiu funduszu sołeckiego w 2014 roku.

Z budżetu gminy Zabłudów na 2013 rok została przez Radę udzielona dotacja w wysokości 75.000 zł na wymianę stolarki okiennej w cerkwi p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Zabłudowie. Pomoc została przekazana w ramach regulaminu udzielania dotacji na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

OGŁOSZENIE

**PRZEKAŻ 1% SWOJEGO PODATKU
NA
PODLASKIE
ORGANIZACJE POŻYTKU PUBLICZNEGO**



Dezycja Państwa o przekazaniu 1% swojego podatku jest znaczącym wsparciem ważnych działań społecznych, charytatywnych, edukacyjnych, sportowych, kulturalnych oraz wielu innych, cennych inicjatyw zaspokajających potrzeby społeczności, a także wpływających na rozwój naszego regionu.

Spis organizacji znajdziecie Państwo na stronie www.wojewodapodlaski.pl

PODZIEL SIĘ I PODAJ DALEJ!






Radni i sołtysi podczas marcowej sesji Rady Miejskiej Zabłudowa

Ponadto w budżecie gminy wyodrębniono kwotę 40.000 zł z przeznaczeniem na realizację programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Zabłudów w 2013 roku. Program obejmuje takie działania jak:

- 1) zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku;
- 2) opieka nad wolno żyjącymi kotami;
- 3) odławianie bezdomnych zwierząt;
- 4) sterylizacja albo kastracja zwierząt w schronisku;
- 5) poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt;
- 6) usypianie ślepych miotów;

- 7) zapewnienie miejsca dla bezdomnych zwierząt gospodarskich we wskazanym gospodarstwie rolnym;
- 8) zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przy-

padkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt;

- 9) działania o charakterze edukacyjno – informacyjnym.

Na wniosek kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, burmistrz wystąpił z inicjatywą wprowadzenia zmiany w statucie Ośrodka. Zgodnie z nowymi, uchwalonymi przez Radę wytycznymi, placówka ta będzie miała za zadanie wspieranie rodziny poprzez system pieczy zastępczej. Przyjęta zmiana pozwoli na zatrudnienie asystenta rodziny, którego zadaniem będzie pomoc rodzinie nie tylko w problemach wychowawczych, ale również w codziennych sprawach.

Protokół z obrad sesji oraz podjęte uchwały niebawem będą dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zabłudowie <http://um-zabludow.pbip.pl>.

■ Potrzebny ludziom

Z Czesławem Prusem, jednym z najstarszych druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Gminie Zabłudów rozmawia Piotr Woroniecki.

Ile lat był Pan strażakiem ochotnikiem?

Urodziłem się w 1943 roku. W wieku 16 lat wstąpiłem do ochotniczej straży pożarnej w Rafałówce i jestem w niej do chwili obecnej. Przez 42 lata oprócz tego, że byłem strażakiem, to jednocześnie kierowcą naszych samochodów, czyli dwóch żuków, a ostatnio volkswagena. Od 65 roku życia nie biorę już czynnego udziału w akcjach. Służę jednak swoją pomocą i radą innym kolegom.

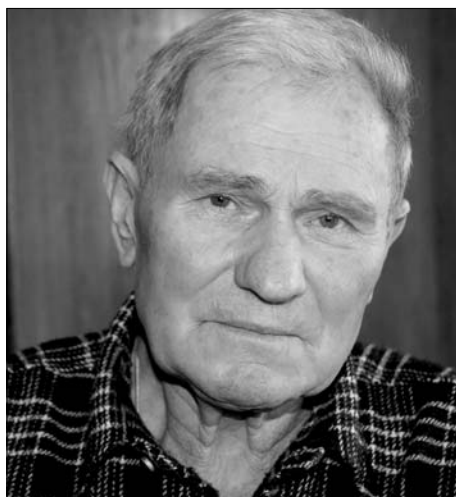
Czy pamięta Pan swoją pierwszą akcję, w której wziął udział?

Myślę, że było to gaszenie lasu w okolicach wsi Słomianka. To był mój pierwszy kontakt z ogniem. A ostatnim moim popisem z wężem gaśniczym był pożar domu w Protasach.

W jakich jeszcze innych akcjach brał pan udział?

Tych wyjazdów było naprawdę bardzo dużo. Były takie tygodnie, że ze trzy razy wyjeżdżaliśmy gasić pożary. Przypominam, że brałem udział w dużej akcji w Łubnikach. Spaliły się tam trzy stodoły. Tę akcję przypłaciłem poważnym zapaleniem płuc. Niestety nie mieliśmy wtedy tak dobrego umundurowania jak dzisiaj. Zmarzłem na kość i rozcho-

rowałem się. Uczestniczyłem też w gaszeniu młynów w Zabłudowie czy szkoły podstawowej w mojej rodzinnej Rafałówce. Niestety zginęła tam tragicznie dyrektorka szkoły.



Czesław Prus, jeden z najstarszych strażaków ochotników w Gminie Zabłudów

Która z nich utkwiła Panu najbardziej Panu w pamięci?

Imśzar, czyli pożar torfowisk za Michałowem. Walczyliśmy tam z ogniem wiele razy. Jak zagasiliśmy w jednym miejscu to ogień pojawiał się w innym. To były całodniowe wyjazdy bardzo męczące, wręcz wyczerpujące człowieka. Uczestniczyło w nich bardzo wiele jednostek, szczególnie z naszej gminy i sąsiednich.

Co zmieniło się w OSP przez te wszystkie lata?

Moim zdaniem sprzęt jest o niebo lepszy niż w mojej młodości. Obecnie choćby pompy są o wiele lżejsze niż kiedyś. Teraz OSP ma sprawniejsze i szybsze samochody lepiej wyposażone. Ponadto zmieniło się umundurowanie. Są chociażby odpowiednie kurtki dostosowane do pory roku. Poprawiło się także przez te wszystkie lata wyszkolenie strażaków ochotników, choć uważam, że ilość szkoleń powinna być większa.

Na niedawno otwartej wystawie w gimnazjum znalazło się sporo Pańskich zdjęć. Czy fotografia to Pana pasja?

Tak, lubię fotografować. Traktuję to jako udokumentowanie swojej działalności w ochotniczej straży pożarnej. Zdjęcia oddają wiernie pewne sytuacje, które miały miejsce w przeszłości. Są dobrym dokumentem i zostają na wiele lat. Moje zdjęcia w większości przedstawiają różne uroczystości z życia strażaków. Na akcje nie zabierałem aparatu, z wiadomych przyczyn. Człowiek myśli wówczas jak pomóc ludziom i ich dobytkowi, a nie jak wykonać zdjęcia palących się zabudowań.

Dziękuję bardzo za rozmowę. ■

REKLAMA

■ PRACOWNIA
■ ARCHITEKTURY
■ I GRAFIKI

504 99 25 18

■ PROJEKTY BUDOWLANE
■ INWENTARYZACJE BUDYNKÓW
■ WNĘTRZA ■ ŁAZIENKI
■ ROZBUDOWY ■ ROZBIÓRKI
■ TERMOMODERNIZACJE BUDYNKÓW

■ Silny jak „Głaz”

W marcu obchodziliśmy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, o tych, o których propaganda sowiecka kazała mówić „bandyci”. O żołnierzach, którzy pragnęli wolnej, niezawisłej Polski. Wolnej od wszelkiej okupacji: hitlerowskiej i radzieckiej. Gdy kolejne części naszej ojczyzny były zajmowane przez wojska Stalina – żołnierze niepodległościowego podziemia nie złożyli broni i stawiali komunistom czynny opór. Spotkały ich za to tortury, śmierć, hańba i odrzucenie społeczne. Rodziny tych dzielnych, młodych ludzi były często szykanowane, zastraszane, nazywane „wrogami”. Przez kilkadziesiąt lat ukrywały ból i wspomnienia przed światem.

Młody żołnierz z Rafałówki

Właśnie 1 marca przypadła 61-sza rocznica tragicznej śmierci bohater-skiego syna Ziemi Zabłudowskiej, Adolfa Popko, żołnierza Armii Krajowej oraz WiN, pseudonim „Głaz”. Urodził się on 29 września 1920 r. w Rafałówce jako syn Wiktora i Jadwigi Popko z domu Szelengowicz. Do organizacji podziemnej, walczącej z niemieckim faszystą, wstąpił w 1942 r. Miał wtedy 22 lata i w organizacji pełnił funkcję kuriera. Zwerbował go sąsiad, Jan Prończuk, który był oficerem Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej 1939 r. i działał czynnie w organizacji Wolność i Niezawisłość. Rodzina Adolfa nie wiedziała o jego konspiracyjnej działalności. Był przecież związany przysięgą. Wkrótce Jan Prończuk został schwytany przez Niemców i zamordowany (nikogo nie wydał), a Adolf otrzymał nakaz stawienia się w oddziale partyzanckim celem walki z cofającymi się Niemcami i nadciągającymi wojskami sowieckimi. Wówczas już było wiadomo, że Sowietci mają wrogie zamiary wobec Armii Krajowej. Dla rodziny była to prawdziwa gehenna, gdyż w każdej

chwili Niemcy mogli zapytać o młodego człowieka. On zaś przedostawał się do rodzinnego domu tylko raz w miesiącu, wymizerowany, by



Zdjęcie z nagrobka Adolfa Popko, żołnierza Armii Krajowej, zakatowanego przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

wziąć zapas żywności. Siostry i rodzice oddawali wszystko, co mieli, ale było tego bardzo mało, gdyż sami cierpieli niedostatek.

Katowany przez UB

W końcu 1945 i na początku 1946 roku dowództwo Armii Krajowej zwolniło ze służby tych, którzy mieszkali w pobliżu. „Głaz” ukrywał się jednak u dalekiej rodziny, gdyż obawiał się aresztowania. Tylko raz w tym czasie ośmielił się odwiedzić Rafałówkę pod osłoną nocy. Wtedy stało się najgorsze. Kilkudziesięciu funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa obstawiało wieś. Zastali Adolfa śpiącego. Wyciągnęli go z domu i był to jego ostatni kontakt z rodziną. Został wydany przez „wtyczki” UB w oddziale, którymi byli bliscy znajomi. Prawdopodobnie wzięli oni udział w konfrontacji z aresztowanym w czasie śledztwa w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Mi-

ckiewiczza w Białymstoku i zarzucali mu, iż zeznaje nieprawdę. A robił to celowo, by nikogo nie narazić. Adolf zachował się jak bohater, prawdziwy żołnierz AK, jak głaz i nie wydał nikogo. 26 czerwca 1947 r. zapadł wyrok Sądu Wojskowego w Białymstoku skazujący go na łączną karę 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Był już wtedy wrakiem człowieka. Skutkiem tortur w czasie przesłuchań miał odbite wszystkie narządy wewnętrzne, szkorbut, gruźlicę, wrzody żołądka i dwunastnicy. Adolf Popko był męczony i katowany w więzieniach: w Białymstoku, Rawiczu i we Wronkach, gdzie zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 1 marca 1952 roku (właśnie w tym dniu wspominamy Żołnierzy Wyklętych – przyp. autorki). Po śmierci nawet nikt mu nie zamknął oczu. Złożono go na wiórach w lichej trumnie. Taki widok ujrzały dwie siostry: Czesława i Stefania, którym pozwolono przyjechać na pogrzeb i „pożegnać się” z bratem. Nie pozwolono jednak pójść za trumną. W kondukcje żałobnym szli wyłącznie więźniowie, stukając drewniakami o kamienie ulicy Poznańskiej. Wzrokiem tylko mówili siostrze o przeżyciach i cierpieniach ich brata. Strażnicy więzienni, słysząc z okrucieństwa, nie pozwolili im zamienić ani słowa. Rodzinie kazano stawić się na cmentarzu, w miejscu pochówku. „Głaz” spoczął cichutko w obcej ziemi. Wkrótce po pogrzebie udało się siostrze postawić pomnik. W tych mrocznych i strasznych czasach, wśród zdrady, donosicielstwa i przemocy, były też wśród ludzi takie światła dobra, jak państwo Piaskowie z Wronek, którzy przez wiele lat opiekowali się grobem Żołnierza Wyklętego. Po śmierci rodziców, podjęła się tego zadania córka, Bogumiła Tuczyńska. Ludzie ci to prawdziwe perły ówczesnego społeczeństwa. Nie bali się prześladowań ze strony UB. Grób Adolfa

był zawsze zadbane i ukwiecony. Dzielny partyzant z Ziemi Zabłudowskiej miał tu swoich przyjaciół. On już nie żył, ale żyła SPRAWA i OJCZYŻNA, po 1989 r. wreszcie wolna, taka o jaką walczył „Głaz”. Sąd Najwyższy w Warszawie swym wyrokiem z dnia 10 maja 1990 r. uniewinnił Adolfa Popko od stawianych wcześniej zarzutów. Uznano, iż nie było podstaw do jego skazania i uwięzienia. Wniosek o uchylenie wyroku podpisał Minister Sprawied-

liwości, Aleksander Bentkowski. Kolejnym krokiem rodziny było uzyskanie pozwolenia na ekshumację i przeniesienie szczątków „Głaza” do rodzinnego grobowca na cmentarzu w Zabłudowie. Stało się to w październiku 1990 r. Po 61 latach syn spotkał się z Ojcem i Matką, spoczął przy nich. Jest też blisko swych sióstr i pomaga swą obecnością znieść bolesne wspomnienia, o których chciałoby się zapomnieć i móc wybaczyć zdrajcom.

– Mój brat miał pseudonim „Głaz” i był jak głaz. Nikogo nie wydał, nikt przez Niego nie płakał. Jestem Mu to winna, aby młode pokolenie wiedziało i nie zapomniało, co robiono z wiernymi synami Ojczyzny w Polsce Ludowej okupowanej przez sowieckie władze – wyznała jedna z sióstr.

Na podstawie relacji i wspomnień najbliższych

Alicja Elżbieta Regucka ■

■ Znowu nas mniej

Polska się wyludnia. Gmina Zabłudów również. Już czwarty rok z rzędu zanotowano więcej zgonów niż urodzeń. W ubiegłym roku do wieczności odeszło 115 osób, urodziło się 95 dzieci i zawarto 93 małżeństwa. Takie dane przedstawiła nam Antonina Kuna, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Zabłudowie.

W 2012 roku zmarło 68 mężczyzn i 47 kobiet. Najwięcej zgonów było we wrześniu – 16, najmniej w sierpniu tylko 5.

W ubiegłym roku urodziło się 54 chłopców i 41 dziewczynek. Najpłodniejszy okazał się maj, w tym miesiącu przyszło na świat 13 dzieci. Najmniej maluchów pojawiło się w październiku – tylko 3.

W omawianym przez nas okresie 93 pary zawarło związki małżeń-

skie. Najwięcej ślubów odbyło się w czerwcu – 19, najmniej w lutym – tylko 1.

Urząd Stanu Cywilnego odnotował również w 2012 roku 17 rozwodów.

Dla porównania w 2011 roku zmarło 109 osób, urodziło się 85 dzieci i zawarto 76 małżeństw.

PW ■

■ Informacja dla płatników składek w KRUS-ie

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Białymstoku informuje, że od 6 marca 2013 r. miesięczna składka na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie na II kwartał 2013 r. została ustalona w wysokości 42,00 zł za każdą osobę podlegającą temu ubezpieczeniu.

Osoby objęte wyżej wymienionym ubezpieczeniem na wniosek, w ograniczonym zakresie, opłacają miesięcznie 1/3 pełnej składki, tj. 14,00 zł.

Podstawowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-ren-

towe w II kwartale 2013 r. stanowić będzie 10 % obowiązującej w marcu br. emerytury podstawowej (wynoszącej 831,15 zł), tj. 83,00 zł.

Dodatkowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych użytków rolnych w II kwartale 2013 r. stanowić będzie:

– 12 % emerytury podstawowej, tj. 100 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych do 100 ha przeliczeniowych,

– 24 % emerytury podstawowej, tj. 199 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych powyżej 100 ha przeliczenio-

wych do 150 ha przeliczeniowych,

– 36 % emerytury podstawowej, tj. 299 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych,

– 48 % emerytury podstawowej, tj. 399 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 300 ha przeliczeniowych.

Ustawowy termin uregulowania należnych składek za II kwartał 2013 r. upływa z dniem 30 kwietnia 2013 r. W tym terminie należy również opłacić składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Barbara Sołomiewicz
KRUS Białystok ■

Wesołe jest życie emeryta

Większość z mieszkańców z pewnością wie, że na terenie gminy Zabłudów działa prężnie koło emerytów, rencistów i inwalidów. Jednak tylko nieliczni zdają sobie sprawę, że jest ono jednym z największych w województwie podlaskim.

Dużą w tym zasługą obecnej prezes Zofii Wysokiej, która kieruje pracami koła już trzecią kadencję.

W każdy wtorek między godz. 9.00 a 12.00 są tam obecni na zebraniu zarządu koła.



Bal z okazji Dnia Seniora w Rafałówce

Wspierają ją dzielnie inne osoby z zarządu w składzie: Maria Zdanowicz – skarbnik, Magdalena Przymierska – sekretarz, Nina Stepaniuk – członek i Mieczysław Orłowski – członek

– Kiedy wstępowałam do koła w kwietniu 2003 roku liczyło ono 36 członków, teraz w marcu 2013 roku mamy ich ponad 300 osób. Myślę, że to efekt innego stylu prowadzenie naszej działalności – mówi Zofia Wysocka. – Na początku mojej kariery jako szefowa emerytów i rencistów postawiłam sobie za cel poszerzenie liczebności naszego koła i patrząc na te dziesięć lat, mogę zdecydowanie stwierdzić, że udało mi się. Trud nie poszedł na darmo.

Jeszcze niedawno spotkania emerytów odbywały się w sali Urzędu Stanu Cywilnego mieszczącej się w zabłudowskim urzędzie miasta. Od 2011 roku dzięki życzliwości burmistrza Jacka Lulewicza mają własną siedzibę mieszczącą się w jednym z pomieszczeń ośrodka zdrowia przy ul. Mickiewicza.

Corocznie mają też dwa stałe wyjazdy w Polskę. Jeden kilkudniowy, drugi jednodniowy. – Polskę zjeździliśmy chyba już wzdłuż i wszerz. Byliśmy nad morzem, w górach i nad jeziorami. W tym roku, w połowie czerwca wybieramy się do Krakowa, Wieliczki i Częstochowy. Pojedziemy też w Pieniny, gdzie przepłyniemy się tratwami przełomem Dunajca. Nasze jednodniowe eskapady, to Grabarka, Jabłeczna, Terespol. W tym roku zamierzamy odwiedzić prawosławnego pustelnika w Odrynkach – informuje Mieczysław Orłowski.

Aktywna szefowa

Od dziesięciu lat mózgiem i siłą napędową koła jest Zofia Wysocka. Jak sama mówi pracę społeczną wyssała z mlekiem matki. Już w wieku 24 lat prowadziła Koło Gospodyń Wiejskich w Rafałówce, gdzie mieszkała. Współpracowała z Wojewódzkim Związkiem Kótek Rolniczych. To z tej organizacji przyjeżdżali specjaliści z różnych branż, którzy przeprowadzali szkolenia, m.in. na temat hodowli, budownictwa czy uprawy warzyw. Oprócz pogadarek mieli też zajęcia praktyczne. – Posadziliśmy miętę pieprzową i musieliśmy dbać o nią, później zebrać i wysuszyć. Wszystko to robiliśmy społecznie – dodaje Zofia Wysocka.

Regularnie podróżują

Nowe oblicze koła emerytów i rencistów to organizacja licznych imprez, jak chociażby spotkania z ciekawymi ludźmi, wycieczki, pielgrzymki i bale. Te ostatnie mają dwa. Jeden w karnawale, połączony z Dniem Babci i Dziadka, drugi jesienią w okolicach Dnia Seniora.



Wycieczka na Mazury. W tle klasztor nad Wigrami.



Wigilia w kole emerytów

W latach 70-tym wybudowała dom w Kolonii Zabłudów, gdzie mieszka do chwili obecnej. Zmiana miejsca zamieszkania to również nowa praca. Zatrudniła się jako kadrówka w Spółdzielni Kótek Rolniczych. Następnie swoje ostatnie 10 lat przed emeryturą przepracowała w Woje-

wódzkim Szpitalu Zespolonym im. Jędrzeja Śniadeckiego w Białymstoku na oddziale laryngologii dziecięcej. – Właśnie tam napatrzył się na ludzkie, szczególnie dziecięce problemy. Pracując w tamtym miejscu jeszcze bardziej zaczęłam kochać ludzi – zaznacza Zofia Wysocka.

Przez te wszystkie lata angażowała się w różne prace społeczne, a z chwilą przejścia na emeryturę zapisała się do zabłudowskiego koła.

Pomagają potrzebującym

Oprócz spotkań i wspólnych wyjazdów ważnym elementem działalności zabłudowskiego koła jest pomoc żywnościowa. Od kilku lat współpracują z Bankiem Żywności. Z tej instytucji dostają dwa czasami trzy razy do roku od 2 do 5 ton żywności. Jest ona rozprowadzana wśród emerytów i rencistów, którzy mają niskie dochody.

Ponadto często pomagają swoim członkom w różnych sprawach. Niedawno udało im się załatwić mieszkanie dla bezdomnego. Piszą pisma do najprzeróżniejszych urzędów i jak sami mówią: – Jesteśmy tam, gdzie nas ludzie potrzebują.

PW ■

OGŁOSZENIE

„Mamo, Tato, Nasz Świat może być piękny!” – kształtowanie umiejętności społecznych i wychowawczych z wykorzystaniem różnych form sztuki

Za pośrednictwem LGD Puszcza Knyszyńska w Urzędzie Marszałkowskim została podpisana ze Stowarzyszeniem Panorama umowa przyznania pomocy na operację z zakresu Małych Projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007-2013 w wysokości 5 711,30 zł. Całkowity koszt realizacji operacji wyniesie 8 159,00 zł, w tym wkład własny Stowarzyszenia 2 447,7 zł (wkład finansowy w kwocie 1 103,70 zł i wkład niepieniężny 1344,00 zł).

Celem projektu jest wsparcie funkcjonowania rodziny poprzez udział w szkoleniach rozwijających umiejętności wychowawcze rodziców i trening umiejętności społecznych dla dzieci i młodzieży oraz stworzenie warunków do integracji i aktywności społecznej i wzmocnienia więzi międzypokoleniowej

w rodzinie. W ramach projektu zakupiono stoliki, krzeselka i dywan do sali, w której odbywają się zajęcia.

W ramach projektu w okresie od listopada 2012 do września 2013 Panorama realizuje 32 godzin szkolenia dla 16 osobowej grupy dzieci i młodzieży oraz 8 godzin szkolenia dla 10 osobowej grupy rodziców. Grupa dzieci i młodzieży bierze udział w treningu umiejętności społecznych. Poprzez kontakt z różnymi formami sztuki i kultury na zajęciach (działania plastyczne, muzyczne, teatralne, rekreacyjno-turystyczne) tworzy się warunki do rozwijania zainteresowań i pasji młodych ludzi oraz kształtowanie takich umiejętności jak współpraca w grupie, porozumiewanie się, twórcze rozwiązywanie problemów, poznawanie siebie i odkrywanie swoich mocnych stron, wzmacnianie poczucia własnej warto-

ści, samooceny, odreagowywanie napięć. Program szkolenia przewiduje różne formy aktywności (praca indywidualna i zespołowa przy stolikach, praca w kręgu na dywanie, ruch rozwijający, taniec, działania teatralne i dramowe, zabawy interaktywne, rekreacja na powietrzu). Dla rodziców przygotowano cykl warsztatów rozwijających umiejętności wychowawcze. Uczestnicy szkolenia będą doskonalić się w zakresie wzajemnej komunikacji w relacjach rodzice – dzieci, uświadamiania wzajemnych potrzeb i oczekiwań oraz analizy własnych postaw rodzicielskich.

Nasi partnerzy:

- Szkoła Podstawowa im. Franciszka Karpińskiego w Zabłudowie
- Gimnazjum im. Grzegorza Chodkiewicza w Zabłudowie



UNIA EUROPEJSKA



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie

KRUS informuje

■ Turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w okresie wakacji letnich organizuje turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników ubezpieczonych w kasie. Wypoczynek dzieci łączy się z programem rehabilitacji leczniczej w zakresie: wad i chorób układu ruchu oraz układu oddechowego.

Zasady kierowania dziecka na turnus rehabilitacyjny:

1. przynajmniej jedno z rodziców (prawnych opiekunów) podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników,
2. dziecko jest urodzone w latach 1998 – 2006,
3. podstawą skierowania na turnus rehabilitacyjny jest „Wniosek o skierowanie dziecka na turnus rehabilitacyjny” wystawiony przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub lekarza specjalistę.

Dzieci kierowane na turnus rehabilitacyjny muszą być samodzielne i zdolne do samoobsługi. Pierwszeństwo w skierowaniu na turnus rehabilitacyjny mają dzieci, w stosunku do których powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności orzekły niepełnosprawność skutkującą prawem do wypłaty zasiłku pielęgnacyjnego.

Turnus rehabilitacyjny trwa 21 dni.

Odpłatność za pobyt każdego dziecka wynosi 200 zł.

Wyjazd dzieci na turnus rehabilitacyjny następuje z siedziby oddziału lub placówki terenowej KRUS pod nadzorem wyznaczonych pracowników odpowiedzialnych za bezpieczny przejazd dzieci na trasie: KRUS – ośrodek rehabilitacyjny i z powrotem. Przewóz dzieci odbywa się wynajętym autokarem. Rodzice pokrywają koszty dowozu dzieci w wysokości odpowiadającej równowartości cen biletów PKS i PKP 2 kl. (w obie strony). Różnicę pomiędzy wpłatami rodziców, a kosztem poniesionym przez Oddział za wynajęcie autokaru pokrywa KRUS.

Dzieci uczestniczące w turnusach rehabilitacyjnych ubezpieczone są od następstw nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie obejmuje pobyt dzieci na turnusie wraz z dojazdami.

W 2013 r. Oddział Regionalny KRUS w Białymstoku posiada miejsca

na turnusy rehabilitacyjne:

– dla dzieci ze schorzeniami układu ruchu:

w Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Horyńcu Zdroju – 30.06-20.07.2013 r.

– dla dzieci ze schorzeniami układu oddechowego:

w Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Szklarskiej Porębie – 15.07-04.08.2013 r.

w Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Iwoniczu Zdroju – 19.07-08.08.2013 r.

W przypadku zainteresowania skierowaniem dziecka na turnus rehabilitacyjny prosimy zgłaszać się do Oddziału Regionalnego KRUS w Białymstoku lub najbliższej placówki terenowej po druk „Wniosku o skierowanie dziecka na turnus rehabilitacyjny” lub kontakt telefoniczny. Druk można również pobrać ze strony internetowej Kasy: www.krus.gov.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Oddziale Regionalnym KRUS w Białymstoku, tel. 85 749 73 05

Termin składania wniosków upływa 19 kwietnia 2013 r.

Aneta Kotyńska
KRUS Białystok ■

■ Nowości w bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie serdecznie zaprasza wszystkich spragnionych ciekawych wrażeń. W marcu wpłynęło bowiem do niej około 50 nowych pozycji książkowych. Dorośli znajdą w niej takie pozycje książkowe jak: E.E. Schmidt – Intrygantki; D. Glukhovskiy – Metro 2034; A.K. Dorman – Co się zdarzyło w Lake Fallus; J. Koryl – Urojenie;

Sz. Twardoch – Morfina; A.J. Gabryel – Facet na telefon; M. Gutowska-Adamczyk – Podróż do miasta świateł; J. Grzegorzczak – Jezus z Judenfeldu; T. Gerritsen – Prawo krwi; J. Patterson – Terror na Manhattanie.

Nie zabrakło również ciekawej literatury dla dzieci i młodzieży. Biblioteka powiększyła swój księgozbiór o takie książki jak: C. Kiernan

– Zbuntowany książę; J. Harris – Blask runów; T. Rayburn – cykl „Syreny”; Flanagan – Pościg (Drużyna cz. 3); A. Noel – Aura, Lśniący pułapka; K. Zychla – Maks i niespodzianki.

Miejska biblioteka publiczna zaprasza również do odwiedzania swojej strony internetowej: www.mbp-zabludow.tk

DK ■

■ Strażacy w obiektywie

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego – taki tytuł nosi wystawa fotografii ukazująca zabłudowskich strażaków. Została ona otwarta 22 marca br. w Galerii Fotograficznej ŚCIANKA 22, mieszczącej się w gimnazjum.

– Wystawa jest poświęcona ochotniczym strażom pożarnym z terenu gminy Zabłudów. Znalazły się na niej zdjęcia głównie samych strażaków – mówi Jarosław Kazimierczuk, komendant OSP w Zabłudowie. – Oprócz typowych fotografii z akcji ratowniczo – gaśniczych znajdziemy wśród nich czyny społeczne strażaków, zawody sportowe – pożarnicze, pokazy czy odwiedziny grobów zmarłych naszych kolegów w dniu strażaka – dodaje Jarosław Kazimierczuk.

W sumie udało się zgromadzić około 90 fotografii. – Nawet nie spodziewałem się, że będzie ich tak dużo – dziwi się Jarosław Sieradzki, koordynator wystawy, a jednocześnie nauczyciel języka polskiego w gimnazjum. – Po wstępnej selekcji wybrałem te, które były w niezłym stanie technicznym. Następnie wspólnie z komendantem OSP w Zabłudowie musieliśmy zdecydować się na ostateczny wybór, czyli na 24 zdjęcia.

Najstarsze pochodzą z 1967 roku a najmłodsze z ubiegłego roku. Ponad połowa jest własnością Czesława



Zabłudowscy strażacy na otwarciu wystawy w gimnazjum

Prusa, jednego z najstarszych żyjących strażaków w gminie Zabłudów.

– Staraliśmy się wybrać takie fotografie, aby ukazać jak najszerszy zakres pracy strażaków – dodaje Jarosław Sieradzki.

Jak informuje Grażyna Zakrzewska-Dąb, dyrektor gimnazjum ko-

lejnym etapem współpracy ze strażakami będzie album, w którym znajdzie się dużo więcej zdjęć niż na wystawie. Będzie to wspaniały dokument fotograficzny ukazujący ponad 100-letnią historię OSP w gminie Zabłudów.

– Jeśli dysponują Państwo cie-

kawymi zdjęciami strażaków i chcą się z nimi podzielić to zapraszam do gimnazjum – zachęca Jarosław Sieradzki.

Wystawę w Galerii Fotograficznej ŚCIANKA 22 można oglądać do końca kwietnia br.

PW ■

■ Zbiórka elektroodpadów

Od 15 do 17 kwietnia b.r. Szkoła Podstawowa im. F. Karpińskiego w Zabłudowie przeprowadzi zbiórkę zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego. Mogą go dostarczyć mieszkańcy, instytucje oraz firmy z terenu gminy.

Do specjalnego kontenera ustawionego przy szkole będzie można bezpłatnie złożyć:

– wielkogabarytowe urządzenia AGD (chłodziarki, lodówki, zamrażarki, pralki, zmywarki, piekarniki oraz klimatyzatory i wentylatory),
– małogabarytowe urządzenia AGD (odkurzacze, żelazka, tostery, mik-

sery, suszarki, golarki, zegarki i wagi),

– sprzęt teleinformatyczny i telekomunikacyjny (komputery, drukarki, laptopy, kalkulatory, faksy, aparaty telefoniczne),

– sprzęt RTV (radioodbiorniki, telewizory, magnetofony, kamery, video, DVD, wzmacniacze oraz elektryczne instrumenty muzyczne),

– sprzęt oświetleniowy (świetlówki, żarówki energooszczędne, lampy wyładowcze),

– narzędzia elektryczne i elektroniczne (wiertarki, piły, maszyny do szycia, narzędzia do obróbki drewna i metalu oraz kosiarki),

– zabawki i gry elektryczne oraz elektroniczne,

– elektryczne i elektroniczne przyrządy medyczne,

– przyrządy do kontroli (czujniki dymu, regulatory ciepła, termostaty, urządzenia pomiarowe i panele kontrolne),

– automaty do wydawania (np. napojów, słodyczy i biletów oraz bankomaty).

– Warto skorzystać z takiej niecodziennej okazji i zadbać o czyste środowisko naszej gminy, a jednocześnie wspomóc szkołę w konkursowej rywalizacji – stwierdził Marek Hyjek, pedagog szkolny.

PW ■

■ Turniej w Zwierkach

38 dziewcząt i chłopców wzięło udział w turnieju tenisa stołowego, który odbył się 17 marca br. w Zwierkach. Jego organizatorem był Ludowy Zespół Sportowy.

Tym razem organizatorzy podzielili uczestników turnieju na trzy grupy: chłopcy młodsi (do gimnazjum włącznie), chłopcy starsi (powyżej gimnazjum) i dziewczęta. W tej pierwszej wystartowało 12 zawodników, w drugiej 21, w trzeciej tylko 5.

Najlepszym zawodnikiem w grupie chłopcy młodsi okazał się Szymon Zawadzki z Zabłudowa, przed Mateuszem Niewińskim, również z Zabłudowa i Mateuszem Nowickim z Łubnik. W grupie chłopcy starsi pierwsze miejsce zajął Krystian Wyszyński z Dobrzyniówki, drugi był Nizar Saidi z Halickich, a trzeci Bartłomiej Gogol, również z Dobrzyniówki. Natomiast najlepszą zawodniczką turnieju okazała się Agata Choroszuca z Płoskich, przed Patrycją Dojlidko i Pauliną Sienkiewicz, obie ze Zwierek.

Po raz kolejny w turnieju wzięło udział Zbigniew Janowicz ze Skrybicz, zwycięzca z 2010 roku, a zarazem sportowiec najstarszym wiekiem (71 lat). – Bardzo lubię grać w pong-ponga. Jeszcze kilka lat temu udało

mi się tutaj zdobyć puchar, jednak teraz młodszy zawodnicy górują nademną swoimi umiejętnościami – dodał Zbigniew Janowicz.

– Taki turniej jak najbardziej należy organizować. Przecież sport to doskonały sposób na rozwój fizyczny i umysłowy młodzieży. Myślę, że takich imprez powinno być w gminie jak najwięcej – uważa Józef Dojlidko, sołtys Zwierek.

– Nasz turniej cieszy się sporym zainteresowaniem. Dzieci dopytują się, kiedy się odbędzie. Mówiąc krótko nasza impreza weszła na stałe w kalendarz działań sportowych LZS i Gminy Zabłudów – dodał Jerzy Paradowicz, jeden z organizatorów imprezy.

Turniej tenisa stołowego w Zwierkach odbył się już po raz dziesiąty. Uczestniczyli w nim zawodnicy ze Zwierek, Dobrzyniówki, Zagruszan,



Turniej w Zwierkach jak zwykle cieszył się sporym zainteresowaniem

Zdaniem Roberta Buraczyka, sędziego zawodów, poziom tegorocznego turnieju był wyrównany. Pomimo, że wzięło w nim udział mniej zawodników niż w ubiegłym roku, to zawody były bardzo udane.

Pasynek, Protas, Halickich, Skrybicz, Łubnik, Zabłudowa, Olszanki, Płoskich i Białostoczka. Tradycyjnie był on przeznaczony tylko dla amatorów tej dyscypliny sportowej z Gminy Zabłudów.

PW ■

■ Szachy dobre na wszystko

W sobotę, 23 lutego br. odbył się Turniej Szachowy o Puchar Gminy Zabłudów. Tym razem najlepszy okazał się Łukasz Suchowierski.

Drugie miejsce zajął Michał Harsimczuk, a trzecie Maciej Kamiński. Osoby te otrzymały pamiątkowe puchary.

Turniej szachowy przeznaczony był tylko dla mieszkańców Gminy Zabłudów. Uczestniczyło w nim 10 zawodników, którzy rozegrali

dziewięć partii systemem kołowym „każdy z każdym”.

– W tegorocznych rozgrywkach rewelacyjny poziom gry zaprezentował najmłodszy zawodnik, 8-letni Oskar Zieniewicz, który pokazał prawdziwą klasę i dużą zaciętość – powiedziała Emilia Kocharńska, instruktor młodych szachistów z Zabłudowa.

Organizatorami turnieju był Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie i Ludowy Klub Sportowy Zwierki.

14 kwietnia br. drużyna z Zabłudowa pojedzie na Mistrzostwa Powiatu Białostockiego w szachach w Wasilkowie. – Po raz pierwszy dołączy do niej Oskar Zieniewicz, dla którego turniej tej rangi będzie poważną nauką. Nie wątpię, że przy zdolnościach Oskara udział w tym turnieju zapoczątkuje i wiele go nauczy – dodała Emilia Kocharńska.

PW ■

■ Informacja o waloryzacji emerytur i rent rolniczych

Od 1 marca br. jednostki organizacyjne Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przeprowadzają akcję waloryzacji emerytur i rent rolniczych.

Od 1 marca 2013 r. kwoty świadczeń emerytalno-rentowych przysługujących do dnia 28 lutego 2013 r. podlegają waloryzacji wskaźnikiem waloryzacyjnym wynikającym z ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszącym 104 %. Oznacza to, że kwoty najniższych świadczeń oraz kwoty dodatków przysługujących do świadczeń wzrosną o 4 %. Kwota najniższej emerytury pracowniczej (tzw. eme-

rytury podstawowej) od 1 marca 2013 r. wyniesie 831 zł 15 gr miesięcznie. Waloryzacja emerytur i rent rolniczych polegała będzie na przemnożeniu ww. kwoty emerytury podstawowej przez wskaźnik wymiaru ustalony indywidualnie dla każdego świadczenia.

Waloryzacja obejmie, wg przewidywań kasy, około 1,3 mln świadczeń i zostanie przeprowadzona w marcu 2013 r., a dla emerytur i rent wypła-

canych kwartalnie – w kwietniu br., w ustalonych dla każdego świadczeniobiorcy terminach płatności. Nowa wysokość świadczenia zostanie ustalona w drodze decyzji.

Poniżej zestawienie wysokości podstawowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników.

Bez zmian pozostaje kwota zasiłku chorobowego oraz zasiłku pogrzebowego.

Elżbieta Swatowska
KRUS Białystok ■

Świadczenia z ubezpieczenia emerytalno – rentowego	na dzień 01.03.2013 r.
1. emerytura i renta podstawowa	831 zł 15 gr
2. dodatek pielęgnacyjny	203 zł 50 gr
3. dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego	305 zł 25 gr
4. dodatek kombatancki	203 zł 50 gr
5. dodatek z tytułu tajnego nauczania	203 zł 50 gr
6. dodatek kompensacyjny	30 zł 53 gr
7. dodatek dla sieroty zupełnej	382 zł 50 gr
8. świadczenie pieniężne (dawniej dodatek) dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej, nie więcej niż	203 zł 50 gr
9. świadczenie pieniężne za pracę przymusową, nie więcej niż	203 zł 50 gr
10. ryczałt energetyczny	165 zł 71 gr
12. zasiłek pogrzebowy	4.000 zł 00 gr
13. wysokość miesięcznego przychodu powodująca zmniejszenie lub zawieszenie wypłaty świadczenia emerytalno-rentowego:	
70%	2.583 zł 30 gr
130%	4.797 zł 40 gr
14. kwota maksymalnego zmniejszenia części uzupełniającej emerytury i renty (części wynoszącej 95% emerytury podstawowej) w przypadku osiągnięcia przychodu powyżej 70% do 130%	549 zł 12 gr
15. kwota maksymalnego zmniejszenia renty rodzinnej (części stanowiącej 85% emerytury podstawowej), do której uprawniona jest jedna osoba, w przypadku osiągnięcia przychodu powyżej 70% do 130%	466 zł 78 gr
Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego	
1. zasiłek chorobowy za 1 dzień	10 zł 00 gr
2. zasiłek macierzyński	3.324 zł 60 gr
3. jednorazowe odszkodowanie za 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu	650 zł 00 gr

■ Zegar (44)

Niewielu mieszczan błudowskich dostrzegło, że z wieży ratuszowej zniknął na jakiś czas zegar. Pozostał otwór, przez który wiatr sprzątał wielowiekowe kurze. Zegar zdemontowano przed świętami wielkanocnymi w corocznym zabieganiu, kiedy to przygotowania pochłaniają resztki czasu aby nie wzbudzać sensacji i niepotrzebnych spekulacji. Nie obyło się bez burzliwych debat wśród rajców i mieszczan. Ostatecznie zdecydowano, że kuśtykanie zegara, a przy tym opóźnienia, które drażniły przejeżdżających przez to starożytne miasto, poddać należy solidnej kuracji. I choć w nieodległej przeszłości wyzłocono to i owo na cyferblacie ale zniedołężnienie trudno już było akceptować. „Miasto rośnie w siłę a ludzie żyli dostatnio” zapisano niegdyś w miejskich kronikach, a zegar jakby zaprzeczał temu wszystkiemu głośno kuśtykając i pojękując.

Nastawały dni ku wiośnie zmierzające. Choć zimowe powiewy śniegiem okutane zawiewały od bram miejskich, tu i ówdzie wietrzono z zimowych snów pierzyny i poduchy, wynoszono z domów zimową odzież, aby ją naftaliną przesypać w oczekiwaniu na kolejną zimę. W ogródkach przydomowych leżały jeszcze zimowe zwały śniegu a od Mielecyny dawało się odczuć ciepłe powiewy wiatru. To on wszelką pleśń wyrzucał poza miasto a tam dalej

znano już sposób przywoływania wiatrów, które rozpędywały na cztery strony świata. Nie od parady funkcjonowała Wyższa Szkoła Odczyniania Cugów i Spalania Róży, znała więc swoje sposoby aby się zgnilizny po zimowej skutecznie pozbywać. Co do zegara, nie brakło też głosów aby zlikwidować a w pustej miejscy po zegarze zainstalować jelonka z herbu miejskiego. Nie pozwoliła na to grupa radnych z historycznymi pasjami: – Jakże to wiekowy zegar oddać na złomowisko? Wiele się kataklizmów przetoczyło i pamiątek ostało się u nas niewiele! To nie argument, że wielu mieszczan nosi na rękach osobiste zegarki! Dobrze się stało, że ten z wieży ratuszowej jest wielki? Wywieźliby go na wschód gdyby był mniejszy! A tak ocalał i niechaj z nami pozostanie na zawsze! Ktoś rzucił myśl, żeby sprzedać na złom a pozyskane pieniądze przeznaczyć na inny szczytny cel. Powiem już krótko – zegar powrócił przed świętami na swoje miejsce i zaczął odmierzać jak dawniej, szczęśliwe dni miasteczka nad Mielecyną a właściwie jego codzienność z radościami i smutkami. Zapanała normalność: burmistrzowie jak zawsze prezentujący najnowszy sztyk mody a przede wszystkim najnowsze i najskuteczniejsze trendy w zarządzaniu, ku lepszej przyszłości zmierzając. Rozeszła się pogłoska (zapewne z Wyższej Szkoły Odczyniania Cugów i Spalania Róży wy-

mknęła się niepostrzeżenie), że aby zdobyć w życiu powodzenie, to jest w codziennym odmierzaniu życia, trzeba się z burmistrzami sfotografować. A fotografie umieścić na etażerce w domowym saloniku. I nie kryło się w tym nic zdrożnego, żaden kult jednostki nie dawał o sobie znać czy inne niebezpieczne nadęcie a jedynie przyjaźń i życzliwość, najwspanialsze obok miłości i do niej prowadzące ludzkie uczucia.

W Żulowym supermarkecie, który na wszelkie nowinki reaguje bardzo szybko, pojawiły się makatki, jak przed laty: „Gdzie miłość i zgoda panuje, tam szczęście swe gniazdko buduje!”. Któżby nie pragnął, aby gniazdko domowe emanowało szczęściem? Któżby nie chciał, aby wrócili nasi ukochani, którzy wywędrawali w świat za chlebem? Może dzwony kościelne i cerkiewne nie wydawałyby tak smutnych dźwięków? Pytania powracały zatroskane o mieszkańców tej ziemi. Bramy miejskie jak dawniej skrzypiały, nie chcąc niczego zmieniać! Może skrzywienie i zardzewiałe antaby w powracających ze świata wywołają łzę wzruszenia?

A zegar odmierzał czas miasteczka i ziemi najbliższej. Cierpliwie, nie tracąc nadziei. Odzyskał podczas renowacji wzrok i słuch i odtąd wnikliwiej zaglądał w codzienność małomiasteczkową. Zaglądał też w wiejskie opłotki. A działało się tam wiele.

Błudowianin ■

■ „Baje, bajki, bajeczki...” coraz bliżej

Dużymi krokami zbliżają się gminne eliminacje do XXVI konkursu recytatorskiego „Baje, bajki, bajeczki...”. Odbędą się one we środę, 24 kwietnia br., o godz. 10.30 w „Klubie pod Bur-

mistrzem”. W związku z tym zachęcamy chętne dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy Zabłudów do poszukiwania – przy wsparciu opiekunów – konkursowego repertuaru.

Więcej szczegółów oraz kartę zgłoszeniową będzie można znaleźć na stronie internetowej Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie pod adresem www.moak-zabludow.pl



**Zabłudów
i Okolice**

Wydawca: Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie

Redaktor naczelny: Piotr Woroniecki

Adres redakcji: ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów, tel. 85 71 88 443, e-mail: moak@o2.pl

Nakład: 500 egz. Czasopismo dostępne na www.zabludow.pl

Skład i druk: Drukarnia Biały Kruk, tel. 85 74 04 704.